Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner. 108

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 13 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE JZB SEJMOWYCH.

z dnia 11 *Kwietnia r. b.*

(*Dokończenie.*)

Odczytano art. 6ty projektu warujący *zmienienie służebności*, jeżeli gdzie do jakich włościanie D. N. mają prawo i zapewniający skarbowi propinacją w dobrach Narodowych.

Dep: Wołowski przeciwny był użyciu tego wyrazu: służebność; wnosił aby go wyrażenie: *prawo pastwiska i wrębu* zastąpiło.

Senator Dębowski popierał ten wniosek.

Dalsza dyskussja art: 6go ściągała się do téj szczególnie kwestji czy *propinacja* ma stanowić dochód skarbu publicznego, czyli też *włościan własnością nadanych.*

Grąbczewski był przeciwko zapewnieniu skarbowi prawa do *propinacji* w dobrach na własność włościanom oddanych. *Senator Dębowski* dzielił poniekąd zdanie *Grąbczewskiego.*

Poseł Wartski B. Niemojewski M. S. W. i Radca Stanu *Brocki* popierali głosy tych reprezentantów, którzy byli za oddaniem *propinacji* w D. N. na skarb publiczny.

Minister Skarbu Biernacki oświadczył wyraźnie, że jest nieprzyjacielem wszelkich monopoljów, lecz jakkolwiek szanuje liberalne zasady tych reprezentantów którzy chcą włościanom nadanym własnością grunto wą w dobrach Narodowych prawo propinacji i wyszynków przysądzić, nie może jednak popierać tych zasad jako z urzędu obowiązany czuwać nad całością i dobrym stanem skarbu publicznego.

Radca Stanu Brocki rozwodził się obszernie nad potrzebą zostawienia wzmiankowanéj propinacji na rzecz skarbu publicznego.

Dep: Szaniecki zniosłszy się z Dep: Wołowskim ułożył redakcją art: 6go i takową odczytał, którą Izby jednomyślnie przyjęły. — Art. 6ty redakcji *Deput: Szanieckiego* znosi zupełnie wszelkie służebności jakie folwarki i włościan wzajemnie obowięzywały i skarbowi publicznemu prawo propinacji i wyszynku zapewnia.

Nim sessya niniejsza odroczoną została, Marzsałek Izby Poselskiéi uwiadomił sejmujących, że podany został do laski przez Posła Wartskiego *B. Niemojowskiego* M. S. W. projekt do prawa zabraniającego członkom sejmu na jednem posiedzeniu więcéj jak dwa razy mówić w tejże saméj materji, gdyby zaś który żądał mówić raz 3ci, musi mieć pozwolenie nie Marszałka, ale większości Izby, w któréj zasiada.

Projekt niniejszy odesłano do Kommissji Sejmowych.

2 Że *podrzucone* zostało (nie podane) do laski zaskarżenie przeciwko Jenerałowi - Gubernatorowi wojennemu Stolicy, podpisane przez 4ch obywateli.

Sejm oświadczył, że rozpoznanie podobnych zaskarżeń i stanowienie w tym przedmiocie nie należy do attrybucji Reprezentantów Narodu ale raczéj Rządu Najwyższego.

Poczém odroczono posiedzenie do godziny 12 w południe dnia następnego.

DO RZĄDU NARODOWEGO,

WÓDZ NACZELNY SIŁY ZBROJNEJ NARODOWEJ.

Uzupełniając moje rapporta tyczące się wypadków rozpoczętéj kampanji, mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu iż straty nieprzyjacielkie okazały się być daleko znaczniejszemi, aniżeli z początku sądzono, i niżeli w rapportach moich podane. Lasy albowiem ukrywały je. Teraz okazało się iż mamy ieńców przeszło 10,000. Rannych Rossyjskich po ostatnich bitwach znajduje się w lazaretach Warszawskich przeszło tysiąc sześćset z czego równie jako i z liczby pochowanych trupow wnosić można, że strata jego ogólna wynosi 15,000. Oprócz Sztabs-Officerów wymienionych w rapportach moich osta-

tnich, stracił Pułk: Ułanów Szyndlera, którego pomiędzy poległemi poznano. Jeńcy mówią że Pułk: Diaków także poległ. Marszem naszego wojska do Latowicza, prawy brzeg Wiały został aż do Maciejowic oczyszczony. Przygotowania które nieprzyjaciel w różnych punktach na téj przestrzeni dla przejścia Wisły porobił, zostały przez niego samego zniszczone, albo też przez nasze oddziały zabrane.

(podpisano) SKRZYNECKI.

P. S. Pod Karczewiem nieprzyjaciel przysposobił był statki palne, napełnione granatami na zniszczenie mostu pod Warszawą. W nocy z d. 29 na 30 Marca wyprowadził ich 3, które gdy doszły do wysokości Siekierek, przewoźnicy zostali częścią ubici częścią odpędzeni przez Strzelców Majora Grothus, trzymających posterunki wzdłuż Wisły, razem one 3 statki same sobie zostawione osiadły na piasku i spłonęły. Gdy nieprzyjaciel w skutku bitew pod Wawrem i Dębem opuszczał prawy brzeg Wisły, sam zapalił wszystkie statki palne, z wielkiém staraniem pod Karczewiem przysposobione.

W głównéj Kwaterze w Wielkiem Lesie pod Latowiczem d. 8 Kwietnia 1831 r.

Węgrów szturmem wzięty przez oddział naszych, pod wodzą Jenerała Andrychiewicza: w tym punkcie wzięto 400 niewolników. Puł 20ty piechoty odznaczył się: dwa dni trzymał stanowisko przeciwko 3 pułkom piechoty nieprzyjacielskiéj i 8 działom.

Siedlce wzięli nasi z bagnetem w ręku, obszedłszy to miasto. Z największą niecierpliwością oczekujemy szczegółowych raportów.

W Siedlcach znaleziono 12,000 chorych, znaczne magazyny. Gubernator moskiewski, tamtego placu poddał się z całą załogą.

Wczoraj na całéj linji miały zajść ważne poruszenia.

Chłopicki ma się lepiéj; mówią, że pisze w ciągu słabości pamiętniki wojenne o bitwach, począwszy od wkroczenia Moskali na ziemię naszą, aż do batalji 25 Lutego pod Grochowem.

Mówią, że Jenerał Szembek z oddziałem korpusu Jen: Dwernickiego wkroczył na Wołyń.

Waleczny Jenerał Umiński ściéra się już z gwardjami. (z K. P. d. 12 b. m.)

— Otrzymaliśmy niezawodną wiadomość iż podług rozporządzeń Naczelnego Wodza w d. 10 m. i r. b. w bitwie pod Siedlcami nieprzyjacielskie korpusy Jenerałów Rosena, Pahlena i Gejsmara, do nogi zniszczoneby były, i ci Jenerałowie jużby albo nie żyli, albo byli w niewoli, gdyby przez zbieg okoliczności korpus kawalerji z 12 działami wcześniéj był zajął przeznaczone stanowisko, w miejscu, które służyło do ucieczki nieprzyjacielowi. Pomimo tego i tak zwycięztwo jest świetne.

Jenerał Prądzyński pierwszy zaczął walkę, nieprzyjaciel uderzył na niego całą siłą, przykład dowodzącego oraz Jenerałów Romarino i Kickiego, którzy z bagnetem w ręku przewodniczyli wojsku, przy dzielnéj pomocy baterji artylerji pod dowództwem Boema przełamał nieprzyjaciół szyki, a rozwijające się kolumny naszego wojska z innych stron i ich uderzenie zmusiły go do ucieczki, noc tylko ocaliła niedobitki korpusu Litewskiego wojsk nieprzyjacielskich. 19 furgonów broni zdobytéj pod Siedlcami już jest w drodze, i pierwszy transport jeńców 2,800 ludzi który dziś do Warszawy przyprowadzony będzie.

—Dnia wczorajszego w kościele OO. Bernardynów odprawione zostało nabożeństwo za poległych rodaków naszych w walce z wrogami. Swietność tego obrzędu powiększyli obecni Członkowie Izb Sejmomowych, Rząd Narodowy i Władze wojskowe, tudzież Gwardja Narodowa. Szanowny Kapłan w patryotycznym duchu skreślił obowiązki żołnierza ku Ojczyznie i oddał cześć pośmiertną poległym. Pokój ich popiołom; wdzięczność zaś współ-rodaków żyjących, w sercach ich aż do grobu pozostanie i w przyszłe pokolenia przelaną będzie.

MYSLI WIESZCZE NAPOLEONA.

Po kilku latach przerwy, wszyscy znowu z upodobaniem czytają w Paryżu *Pamiętniki z wyspy Stéj Heleny.* Wydawca tych pamiętników Las Cassas zachował nam wiernie rozmowy Napoleona w których ten bystry i nieporównany geniusz rzuca myśli wieszcze, ale częstokroć zamącone zbytniem uprzedzeniem o sobie. Byłby jeszcze trafniéj przepowiedział Napoleon przyszłe wypadki i nawet więcéj dokazał, gdyby mniéj był zaufał swojemu szczęściu i gieniuszowi. Oto są niektóre wyjątki z jego przepowiedzeń godne zwłaszcza w dzisiejszych czasach szczególnéj uwagi i zastanowienia.

Dnia 10 *Kwietnia* 1816 *roku.*

„Atmosfera młodych wyobrażeń (mówił Napoleon) „udusi teraz starych feodalistów; bo odtąd nic nie „zdoła przytłumić ani zatrzeć wielkich zasad naszéj „rewolucji: te wielkie i piękne prawdy pozostaną na „zawsze: zmięszaliśmy je z takim blaskiem, z tylu „pomnikami, z tylu cudami; ich pierwsze skazy ob„myliśmy potokiem chwały. Objawiane z mównicy „Francuzkiéj, namaszczone krwią bitew, ozdobne „wieńcem zwycięztwa, pozdrawiane okrzykami lu„dów, stwierdzone przymierzami, słyszane i po„wtarzane przez królów, już się cofnąć nie mogą!!!

„Żyją one w Wielkiéj Brytanji; oświecają Amery-„kę, są narodowemi we Francji; oto trójnóg z któ-„rego wytryśnie światło dla całéj ziemi!!!

„Będą światem rządziły, będą wiarą, religją, mo-„ralnością wszystkich ludów; a niechaj co chcą mówią: „ta pamiętna era będzie przywiązana do mojéj oso-„by; bo wreszcie Ja to zapaliłem pochodnią, Ja u-„święciłem te zasady, a dzisiaj prześladowanie czy-„ni mnie ich messyaszem. Przyjaciele i nieprzy-„jaciele, wszyscy uznają mnie ich pierwszym żoł-„nierzem, ich wielkim reprezentantem. Dla tego „chociaż umrę, zostanę dla ludów gwiazdą...

Dnia 13 *Kwietnia* 1816 *roku.*

„Wkrótce Europa składać będzie dwa stronni-„ctwa nieprzyjacielskie, nie będzie się dzieliła na „ludy i na kraje, lecz na opinje. A któż może wy-„rachować natężenia, trwanie i szczegóły tylu burz! „bo ich skutek nie może być wątpliwym; oświata i „wiek nie cofną się!... Jakież to nieszczęście „ten mój upadek!... Ja zamknąłem jaskinią „wiatrów, a bagnety ją otworzyły. Ja mogłem spo-„kojnie postępować ku ogólnemu odrodzeniu; be-„zemnie to odrodzenie dokonać się musi wśród o-„kropnych zamieszek. Ja zrobiłem mięszaninę; „później może trzeba będzie wytępiać!"

Dnia 18 *Kwietnia* 1816 *roku.*

„Mój przyjacielu (mówił Napoleon do towarzy-„sza swego na wyspie Stéj Heleny). Widzę tylko „dwa wypadki bardzo niepewne, któreby nas mogły „ztąd wydobyć; 1mo królowie mogą mnie potrzebo-„wać przeciw ludom rozhukanym; 2do Ludy po-„wstające mogą mnie potrzebować przeciw Królom, bo „w téj niezmiernéj walce teraźniejszości z przyszło-„ścią, ja jestem naturalnym pośrednikiem, a pragną-„łem być najwyższym sędzią; cała moja administra-„cja wewnętrzna dążyła do tego wielkiego celu. — „Wreszcie ostatnia okoliczność najpodobniejsza do „prawdy, jest ta, że mógłbym być potrzebnym prze-„ciwko Rossji, bo w obecnym stanie rzeczy, za dzie-„sięć lat, Europa może być albo Kozacką, albo Rze-„czapospolitą; a przecież to politycy obalili mnie....

Dnia 7 *Września* 1816 *roku.*

„Anglja wszystkiem handluje; czemu też nie han-„dluje wolnością? drogo by jéj za to płacono, i bez „bankructwa; bo wolność dzisiejsza jest z natury „swojéj moralną, i dochowującą swoich zobowiązań. „Naprzykład, cóżby jéj nie zapłacili ci biedni Hisz-„panie żeby się wydobyć z pod jarzma, pod które ich „znowu wtłoczono. Jestem pewny żeby do tego z o-„chotą przystąpili; mam na to dowody, ja obudziłem „w nich to uczucie. Co się tycze Włoch, zaszczepi-„łem tam zasady, które nigdy nie wygasną; fermen-„tować będą zawsze. Cóż Anglji zostaje dzisiaj do „zrobienia, jeżeli nie podać rękę temu pięknemu po-„pędowi ku powszechnemu odrodzeniu? To odro-„dzenię prędzéj czy późniéj musi nastąpić. Na pró-„żno Królowie i stara arystokracja robić będą naj-„większe wysilenia żeby się temu sprzeciwić; jest to „skała Syzyfa, którą utrzymują nad głowami swo-„jemi, ale niechaj się kilka rąk zmęczy, a za naj-„mniejszém uchybieniem, wszystko im spadnie na „głowę. Nie byłożby lepiéj tę rzecz dobrym spo-„sobem załatwić? Ja to miałem ten wielki projekt."

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCJA.

Dnia 29 Marca P. Appony Poseł austryacki miał prywatne posłuchanie u Króla przeszło godzinę trwające.

Dnia 27 Marca w czasie rewizji Gwardji Narodowéj, jeden Grenadjer wysunął się naprzód i zawołał: *Niech żyje Król! trzeba nam wojny!* Dowódzca bataljonu dowiedział się o jego nazwisku, nakazał uformować koło, i w obec towarzyszów odsądził go od godności Gwardji. Gazeta francuzka *Courrier* czyni uwagę: że podobne postępowanie mogło mieć miejsce w Gwardjach Szwajcarskich, ale jest niewłaściwe w Gwardji Narodowéj.

Listy z Tulonu donoszą o uzbrajaniu się wojska lądowego; że zaś uzbrojenie morskie idzie opieszale, nię można się spodziewać wojny z Mocarstwem morskiém.

Dnia 25 Marca wypłynęło z Portu tamecznego kilka statków do Włoch, a to zapewne w celu zabrania emigrantów włoskich.

Gazeta Strasburgska *Kurjer Szwabski* donosi o obwarowaniach Strasburga, że najpiękniejsze drzewa w okolicy tego miasta wycięto na palisady; że lubo w Strasburgu jest tylko 5,000 wojska, w okolicach przecież jego przeszło 40,000; że przejazd Kurjerów przez to miasto z Wiednia do Paryża jest bardzo częsty.

Kurjer paryzki donosi: że Austrya uznała neutralność Szwajcarji i uczyniła formalne oświadczenie nie wdawania się w wewnętrzne interessa Kantonów; nie żądała nawet aby taż Rzeczpospolita obsadziła wojskiem granice swoje.

We wszystkich departamentach Francji jako też i w Paryżu zawiązują się *towarzystwa patryotyczne*, mające na celu przestrzeganie, aby rząd postępowaniem swojém nie ubliżał prawom wolności i niepodległości nabytym i okupionym krwią w Lipcu 1830 r. Ministrowie w Izbach szczególniéj żalą się na tworzenie podobnych towarzystw?

GRECJA.

List z Aten na d. 12 Stycznia r. z. datowany donosi, że ewakuacja Attyki i Negrepontu, ma nastąpić od

22 do 25 t. m. (*już nastąpiło*); że bryg turecki zabrał działa z Akropolis; że w Negroponcie materjały rozmaite złożono na brzegu morskim, które przez tenże bryg mają być zabrane; że Cesarz Austryacki Pana Gropuis Vice-Konsula swego w Atenach mianował Konsulem Grecji Wschodniéj.

Sprzedaż gruntów tureckich w Attyce idzie z pośpiechem. Admirał angielski Malcolm kupił piękną majętność i buduje pałac nie w zamiarze mieszkania tam lub odnoszenia ztąd jakich korzyści, ale aby rząd przez wzgląd na zamożniejszych posiadaczy szanował prawa i nie uciemiężał ubogich rolników. Sekretarz jego i wielu majętnych Anglików poszło za tym przykładem. Ogrody oliwne wszystkie są rozsprzedane. Księżna Placencji kupiła ich kilka; jednem słowem zaledwie trzecia część dóbr tureckich do sprzedania pozostaje.

HISZPANJA.

Listy z Gibraltaru pod d. 14 Marca, następujące podają szczegóły powstania narodowego w Hiszpanji: „Rewolucja w Kadyxie miała wybuchnąć d. 3, na wyspie zaś Leon d. 2 Marca. Na czele jéj był Hierro Wielkorządca tameczny, chciał ją zdradziecko przytłumić, ale manifestem ogłaszającym jéj wybuchnięcie, wykazującym chytrość swoich zamiarów i zdradę, ściągnął uwagę powstańców, i wraz z adjutantem zabity, do grobu z sobą zaniósł tajemnicę zdrady. — Spokojność tym wypadkiem nie została zamięszaną, a Rząd nie mając żadnéj pewności, pozbawiony został pozornych przynajmniéj powodów do przedsięwzięcia surowych środków jakich zwykle w podobnych okolicznościach używają Władzcy. Niektóre tylko osoby losem aresztowano.

Powstańcy na wyspie Leon, nie spodziewając się wsparcia z Kadyxu, opuścili San-Fernando i w liczbie 1,000 udali się ku Sierra-Ronda, gdzie czekali na patryotów pod wodzą walecznego Manzanares zbierających się; stoczyli kilka potyczek z różném szczęściem, stracili 150 ludzi, lecz strata *rojalistów* daleko była dotkliwsza. Rozgłoszono wieść o zabiciu Jen. Manzanares, urzędowéj jednak o tém wiadomości ze strony królewskiéj nie udzielono.

Rewolucjoniści utrzymują się ciągle w Sierra-Ronda oczekując dalszych wypadków i ważnych wiadomości z różnych stron królestwa, które na ich korzyść, mianowicie z Galicji są zaspakajające. W téj bowiem prowincji banda tak zwana Bordas codziennie wzrasta i unika spotkania się z rojalistami, lubo dzienniki hiszpańskie jeszcze w Lutym o jéj zupełném zniesieniu doniosły.

WŁOCHY.

Wielki Książe Modeński przywrócony do swoich państw, dekretem z d. 22 Marca r. b. *najłaskawiéj, z boleścią serca i politowaniem postanowił:* oddać pod sąd wojenny, lub też sąd doraźny (kończący swe czynności w 24 godzinach) tych wszystkich, którzy należeli do powstania, uderzyli na wojska przyboczne książęce, lub z bronią w ręku schwytani zostali; ci zaś, którzy należeli do zgiełku w rewolucji, ukarani będą poprawczo przez policją. Urzędnicy, Officerowie i Podofficerowie, odsądzeni są od stopni, choćby tylko do Gwardji narodowéj należeli; ułaskawił jedynie pospólstwo, które w ruchoméj gwardji służyło.

Tak przeto najłaskawszy despota, podług tego dekretu dziesiątą część swéj ludności ma zamiar śmiercią ukarać, resztę klassy oświeceńszéj oddala od usług krajowych; szkoda że na pospólstwo nie wydał wyroku skazującego na wygnanie z kraju, a wówczas swobodnie i bez obawy mógłby był w kraju swym po tyrańsku zarządzać.

Pod d. 27 Marca list datowany z Ankony donosi: że przestrach opanował powstańców, że ich 29 wraz z synem Ludwika Buonapartego d. 26 na brygu jońskim udało się do korfu; że na dwóch innych statkach odpłynęli także Zucchi, Grabiński i Armandi Jenerałowie patryotów, lecz pierwszy był ciągle pod strażą; obwiniano go bowiem, że bezpotrzebnie rejterował sie przed nieprzyjacielem. Tegoż dnia herby papiezkie zostały przywrócone przy wystrzałach z dział twierdzy, a wojsko linjowe i milicja przypięła kokardę papiezką.

Podług rapportu Feldmarszałka wojsk austryackich Barona Gepparta d. 29 Marca weszły wojska austryackie do Ankony, gdzie zastały 2,000 wojska linjowego rewolucyjnego z artyllerją składającą się z 5ciu dział. Wojskiem dowodzili Officerowie staréj służby. Jenerał Geppart kazał ścigać naczelników powstańców; kapitanowi Rizzardi z dwoma galjotami, który pomimo burzy dokonał rozkazu i schwytał naczelników Zucchi, Ullini, Olivieri i innych; powstańcy, podług podania majtków, mieli poprzednio w nocy na ląd wysadzić 15 pakietów z pieniędzmi, bo z pewnością wiedziano, że Zucchi miał pieniądze znaczne, a przy schwytaniu statku żadnych nie znaleziono.

Tak tedy podług Dostrzegacza austryackiego, rewolucja włoska jest ukończoną, Papież do swych praw przywrócony; zapewnia oraz, że skoro spokojność przywróconą zostanie, wojska austryackie opuszczą państwo Papiezkie.

Dostrzegacz austryacki żali się, że Naczelny Wódz Polski tak tajemnie przedsiębierze swe wyprawy, iż w liście z d. 16 Marca donoszącym z Warszawy o wyjściu Jenerała Umińskiego nie otrzymał wiadomości, dokąd tenże udał się; tym sposobem oczekiwania szpiegów warszawskich i przyjaciół moskiewskich, zawiedzione zostały.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*